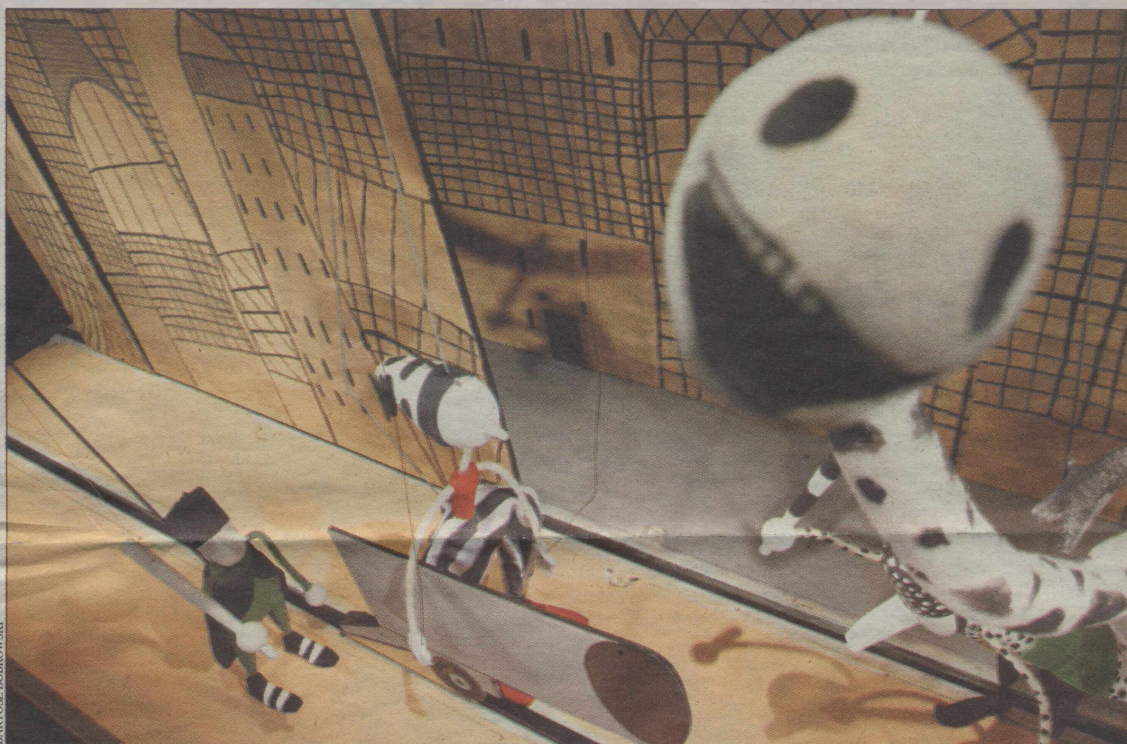


TEATR GULIWER. Premiera „Bajki o księciu Pipo”

O chłopcu, który szuka



Aleksiej Leliawski tworzy teatr malarski, wysmakowany, operujący symbolem i metaforą

– Staram się, żeby nie było w moim spektaklu nadmiernej filozofii i smutku, od którego kręci się w głowie – mówi Aleksander Leliawski. W Teatrze Guliwer reżyser z Białorusi przygotowuje „Bajkę o księciu Pipo” Pierre’a Gripariego

BEATA KĘCZKOWSKA

Tego pierwsza praca w Warszawie, choć Aleksiej Leliawski od kilku już lat współpracuje z polskimi teatrami lalek. Jest laureatem wielu festiwalowych nagród, w tym tej najważniejszej im. Jana Dormana przyznawanej przez polski ośrodek ASSITEJ. – Wydarzeniami ostatnich sezonów stały się dwa jego spektakle z Opolskiego Teatru im. Alojzego Smolki – czechowska „Kasztanka” oraz „Biały statek” według Czingiza Ajmatowa – wymienia Liliana Bardijewska, recenzentka teatralna.

Mówić szczerze, prosto...

Tym razem reżyser sięgnął po „Bajkę o księciu Pipo” francuskiego pisarza Pierre’a Gripariego, autora m.in. zna-

nych u nas „Opowieści z ulicy Broca”. „Bajka...” to historia chłopca, który poszukując ukochanej, odkrywa najważniejsze rzeczy o świecie, swojej rodzinie i ludziach, którzy go otaczają. Utwory Gripariego cechuje wieloznaczność i specyficzne poczucie humoru.

– W teatrze interesujące jest to, by zrobić coś inaczej niż pozostali. Wszyscy znamy reguły, jak pracować, z której strony ustawić światło. Czasami jednak zdarza się, że ktoś się wyłamuje. Z pozoru robi coś nieprawidłowego. To samo w literaturze. Ta bajka Gripariego jest wyjątkowa, inni tak nie piszą – zauważa Aleksiej Leliawski.

Jego sposób na teatr dla dzieci: do małego widza mówić szczerze. – To jest forma dla dorosłych, te wszystkie sztuczki. Dla małych ważny jest czysty charakter postaci, linia fabularna i szczerść, z jaką to jest zrobione. Według mnie rozmowa z dziećmi w teatrze powinna przypominać rozmowę w rodzinie. Rodzice mówią do dzieci w szczególny sposób. I tak być musi w teatrze. Po co krzyczeć? Coś udawać? Trzeba rozmawiać z miłością – podkreśla reżyser.

Liliana Bardijewska tak charakteryzuje jego twórczość: – Aleksiej Leliawski tworzy teatr malarski, wysmakowany,

operujący symbolem i metaforą. Nie boi się przy tym zderzenia kontrastowych elementów nadających jego spektakłom niezwyklej dynamiki. Czarny teatr sąsiaduje u niego z rodzajową groteską, teatr cieni z widowiskiem obrzędowym, koturnowość z clownadą.

...a trafi do dziecka

„Bajkę o księciu Pipo” Leliawski realizuje w tandemie ze scenografem Aleksandrem Wachramiejewem. To ich kolejne wspólne przedsięwzięcie. Tym razem na spotkanie z widzem wyjdą „lalki raczej małe i śmieszne”. I chociaż będzie to przedstawienie lalkowe, to aktorzy „nie zdążą” się schować tak, by ich zupełnie nie było widać.

„Bajka o księciu Pipo” to spektakl przeznaczony dla dzieci od 5 lat. Jednak sam reżyser nie lubi określać wieku swoich widzów. Uważa, że to, czy dziecko może zobaczyć jakiś spektakl, i to, jak go odbierze, zależy od jego osobowości.

„Bajka o księciu Pipo”, Pierre Gripari, w przekładzie Grażyny Szadkowskiej, Teatr Guliwer, premiera w sobotę 12 marca. Grają m.in.: Paweł Jaroszewicz, Izabella Polivka, Joanna Borer-Dzięgiel, Jacek Poniński. Scenografia – Aleksander Wachramiejew, muzyka – Piotr Nazańkiewicz